

## Tadeusz Kotarbiński: niewykorzystany symbol polskiej tolerancji i dialogu

Autor tekstu: Adam Trzeciński

**Ż**ył 95 lat, a 31 marca minęła kolejna rocznica Jego urodzin. I choć w tym roku nie przypada okrągła rocznica urodzin, bowiem Profesor jest z rocznika 1886 — to żadna gazeta, żaden ze środków przekazu nie zajął się jego osobą. Pewno dlatego, że ten filozof myślał samodzielnie i był racjonalistą, a dla takich ludzi nie ma dziś miejsca. W każdym razie w Polsce.

Uczeń Twardowskiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Zwolennik etyki niezależnej, która **nie odwołuje się do żadnej religii oraz ideologii, ale do wspólnej wszystkim ludziom orientacji w problemach dobra i zła**. Ten, któremu w bibliotece uniwersyteckiej w Warszawie nie postawiono rzeźby wśród innych filozofów z powodu jego krytyki kościoła i zarzutów pod jego adresem, że jest niewierzącym. Jaka jest prawda, to wyniknie z dalszej części artykułu, warto by jednak zająć się osobą naszego znaczącego filozofa jako polskiego symbolu walki o tolerancję, o odrzucenie dogmatów i wskazanie człowiekowi możliwości samodzielnego wyboru przy równoczesnym odejściu od postawy przykościelnej, jako jedynie słusznej.

Po rozpoczęciu działalności Uniwersytetu Warszawskiego, został w nim mianowany w 1918r. zastępcą profesora. W kwietniu 1929r. Rada Wydziału Humanistycznego UW wybrała go dziekanem wydziału. W roku 1926 został prof. Kotarbiński jednym ze współzałożycieli Związku Myśli Wolnej (ZMW). W 1930 roku z jego inicjatywy powstało przy ZMW Koło Intelktualistów, które swoje dyskusje i rozważania zamieszczało w miesięczniku „Racjonalista”. W numerze 1 z 1930 roku Kotarbiński zamieścił artykuł pt. „O przywarach wyznaniowych”, w którym czytamy: **„Dać wolną drogę maturzystom bez stopnia z religii. Usunąć z uniwersytetu wydziały teologiczne. Niechaj przedmioty religioznawcze będą wykładane na wydziałach świeckich przez profesorów świeckich. Uwolnić życie uniwersyteckie od obcej jego istocie symboliki wyznaniowej”**. Na łamach tego miesięcznika zamieścił także odezwę, w której pisał: **„Zapraszamy do współpracy wszystkich myślących podobnie, szczególnie zaś nauczycielstwo (...) trzeba się spółem bronić przed siłami, które krępując wolność obywatelską, przeszkadzają nam żyć rozumnie.”**

Trzeba także wspomnieć o walce profesora Kotarbińskiego z antysemityzmem. W czerwcu 1931 roku pisze on na ten temat: **„Sądzimy, że wraz z zupełnym zubożeniem państwa na sprawy wyznaniowe zaczęłaby się natychmiast lepsza era w stosunkach polsko — żydowskich.”**

„Racjonalista” z 1933 roku przytacza jego wypowiedź na marginesie rozważań związanych ze znaczeniem odkryć Galileusza: **„Oto w owych czasach (chodzi o czasy Galileusza — autor) wykluwa się z embrionów coś nowego - nowoczesna nauka przyrodnicza. Kościół mógł z nią zawrzeć pakt na podobieństwo paktu z Arystotelesem w średniowieczu. Wolał jednak (...) przeciwstawić mu biblię wbrew ostrzeżeniom ludzi rozsądnych, a tym samym stanąć do walki ze zwycięskim rozumem po stronie ciemnoty.(...) Może nadejdzie czas, kiedy uzna naukę w ogóle.”** A jeśli już o nauce mowa, to „Racjonalista” z 1931r. zamieszcza jego artykuł „O nauczaniu jego religii w szkołach”, gdzie czytamy: **„Racjonalne religioznawstwo, wykładane po świecku, może musi obejmować znajomość różnic między kościołami i znajomość religii(...) Zamiast jątrzyć wzajem sekty, a pośrednio i narodowości, co szkoła wyznaniowa czyni skutecznie, świeckie nauczanie religii będzie zacierało różnice, będzie łączyło.”**

Po drugiej wojnie światowej Profesor publikuje esej pt.: „Przykład indywidualny kształtowania się postawy wolnomyślicielskiej”. Pisze w nim o zaniku dawnego beztróskiego świata, o powstaniu atmosfery cynizmu i amoralności. I ta właśnie atmosfera wyzwoliła w nim nowy obowiązek etyczny i laickie uzasadnienie moralności. Można wnioskować, że uczciwość intelektualna wobec samego siebie spowodowała, że wyrzekł się on kościoła. Nauka bowiem nie może ustąpić przed doktryną, jaka by ona nie była. Trudno bowiem uwierzyć — jak twierdzi Kotarbiński — aby sok winogronowy, poddany fermentacji alkoholowej, po pewnych zabiegach psychofizycznych stał się krwią człowieka, zmarłego kilkanaście wieków temu. Jeśli katolik bierze takie nonsensy na poważnie, to nie może być człowiekiem intelektualnie dojrzałym.

Należy pamiętać, że profesor Kotarbiński był uczniem Kazimierza Twardowskiego, twórcy polskiej szkoły filozoficznej, lwowsko — warszawskiej. Zachowała się ich korespondencja, gdzie w jednym z listów możemy przeczytać o Polakach: Kotarbiński: „brakuje rozsądnego umiaru, to naród histeryczny”. I odpowiedź Twardowskiego: „Zmuszeni jesteśmy ciągle kształcić uczucia obywatelskie przez wskazywanie moralnego piękna nieposłuszeństwa, nielegalności, czynów wobec prawa występnych, jeśli dokonane zostały z wyższych pobudek. Zaiste, prawo musi sobie zasłużyć na to, by być szanowane.”

W zachowanych opiniach o obu filozofach można przeczytać, że odrzucali oni konfesyjną religijność i krytykowali instytucje kościelne. Obaj zresztą byli przeciwnikami ideologizacji religii, czego nie należy mylić z wrogością do samej religii.

Sprawy religii były w życiu Kotarbińskiego bardzo ważne. Może nie samej religii, ile przymusu jej wyznawania i regulowania przy jej pomocy życia społecznego i politycznego. Wspomniane już Koło Intelktualistów przy Polskim Związku Myśli Wolnej zamieszcza deklarację, której bez wątpienia autorem był Kotarbiński. W „Racjoniście” z 1930 roku czytamy: **„Kościoł w gardle nam stoi wyznaniowość z przymusu. Chcemy, by obywatelom Rzeczypospolitej wolno było nie należeć do gmin wyznaniowych i obywać się bez kapłanów, modlitw i obrzędów przy narodzinach, ślubach i pogrzebach(...) Domagamy się oddzielenia Kościoła od państwa.”** W tymże 1930 roku w salach wykładowych Uniwersytetu Lwowskiego zawieszono krzyże i w tym samym mniej więcej czasie z repertuaru lwowskiego teatru zdjęto „Kordiana” (po interwencji arcybiskupa). W nawiązaniu do obu wydarzeń, Kotarbiński w „Racjoniście” pisze: **„W salach powieszono krzyże, rok akademicki zaczyna się od nabożeństw. Senat akademicki kroczy w procesjach. Profesorów kapłanów obowiązuje złożona papieżowi przysięga antymodernistyczna, a przecież naukowiec może się zobowiązać jedynie do mówienia prawdy.(...) Nauczyciel powinien być antyreligijny w takim stopniu, w jakim religia jest antynaukowa.”**

„Racjonalista” ukazywał się przez mniej więcej trzy lata, od 1930 roku. I ciągle działał na nerwy kręgom katolickim i przykościelnym. Tekstami przede wszystkim Kotarbińskiego dotyczył ważnych dla Polaków spraw. O aborcji napisze on, że jest to **„kawalkada fałszów”**, oburza się na nazywanie stosunków seksualnych młodych jako koncesję **„ducha na rzecz grzesznego ciała”**, o celibacie pisze, że jest to **„prowadzenie zdrowych i dojrzałych mężczyzn do perwersji i obłudy”**, a etykę seksualną kościoła tworzy kongregacja kawalerów.

Profesor Kotarbiński był także prelegentem w Klubie Krzywego Koła, które było forum opozycyjnym w stosunku do aktualnej wtedy linii politycznej PZPR. Porusza tam m. in. problem eutanazji, mówiąc, iż ludziom, którzy pragną bezbolesnej śmierci należy to umożliwić (co spowodowało oburzenie kościoła).

Adam Michnik wypowiedział się na łamach „Gazety Wyborczej” (z dnia 10/12.04.2004r.): „To, co mi po nim pozostało, to rada praktyczna z jego tekstu „Idea wolności”: „Ani jednego ciosu ponad niezbędną potrzebę”... Gdyby chociaż to jedno zdanie z jego myśli zostało zaakceptowane przez polską kulturę polityczną, żylibyśmy w lepszym kraju.”

W 1956 roku w artykule „Kwestia drażliwa” podniósł problem antysemityzmu, pisząc: **„My, oni, rdzenni, obcy... to polskie myślenie. Tłucze się po głowach, że Żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa, który oczywiście nie był Żydem; że Hitler uwolnił nas od Żydów. Kler to toleruje (...) W maglu wyjaśniono to sobie jako spisek mafii żydowskiej przeciwko Polakom i chrześcijanom.”**

Profesor Kotarbiński uważał, że jego obowiązkiem moralnym jest budowa Polski jako państwa liberalnego i **laickiego, nie nakazywać i zakazywać praktyk religijnych. Miał pretensje do kościoła, że reaguje on nie wtedy, kiedy kogoś biją, lecz wtedy, gdy w świątyniach są zbijane szyby.**

Mimo tego, że Kotarbiński podważał słuszność ideologii chrześcijańskiej i uważał, że jego (Profesora) zasady etyczne są bardziej szczerze i prawdziwe, to nie do końca wątpił w etykę ewangelii. Uważał, że są one utopijne, ponieważ nie każdy bliźni zasługuje na naszą miłość, że należy ograniczać się do ludzi poddanych naszej opiece. Jako przaprzyczynę takiego stanu rzeczy w Polsce wskazywał brak tradycji racjonalistycznych i wtrącanie się do każdej dziedziny życia — kościoła.

Podsumowując - w państwie, w którym jako wzór stawia się postać Jana Pawła II i etykę chrześcijańską, nie ma miejsca na swobodny rozwój myśli takiego znaczącego etyka i filozofa jak Kotarbiński. Jego poglądy o moralności (która ma korzenie w człowieku), że podstawą

naszego działania powinna być własna ocena postępowania, oparta o wzory ludzi uznanych za autorytety, że człowiek sam dla siebie powinien być przewodnikiem moralnym, nie mogą być zaakceptowane w państwie, które tylko z nazwy jest państwem światopoglądowo obojętnym.

Jestem przekonany, że Tadeusz Kotarbiński powinien być wspominany na każdym kroku. Jeśli pragniemy świeckości państwa i walczymy z klerykalizmem naszego życia, postać ta powinna znaleźć swoje miejsce na sztandarze racjonalizmu i tolerancji. Czytelnicy sami powinni wyciągnąć wnioski, czy ten człowiek i jego działalność zasługują na miejsce w poczcie filozofów znajdującym się w bibliotece uniwersyteckiej. Ale czy w państwie JP II, gdzie kult papieża przewyższa wszystko inne jest miejsce dla wolnomyśliciela i filozofa — racjonalisty?

\*

Przy opracowywaniu tematu korzystałem z numerów archiwalnych „Racjonalisty”, zasobów bibliotecznych Instytutu Filozofii UW, J. Woleńskiego „Filozoficzna szkoła lwowska - warszawska”, T. Kotarbińskiego "Medytacje o życiu godziwym", „Religia i ja”, „ Drogi dociekań własnych”, „Pisma etyczne" oraz J. Pelc "Ajdukiewicz, Tatarkiewicz, Kotarbiński ".

### **Adam Trzcíński**

Ur. 1945. Nauczyciel i wykładowca akademicki, konsultant historyczny, uczestnik konferencji filozoficznych i historycznych o zasięgu międzynarodowym. Posiada wyższe wykształcenie historyczne i filozoficzne. Mieszka w Dobroszycach k. Oleśnicy.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-05-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5884) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5884>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych Racjonalista.pl

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)